

Pokrewieństwo pomiędzy Kościołem a Jezusem Chrystusem

Rozważanie nasze dotyczyć będzie pokrewieństwa Kościoła z Jezusem Chrystusem. Różne ilustracje Pisma Świętego jasno mówią o tym; np. , krzew winny i jego latorośle, ciało i Głowa, Świątynia i Kapłaństwo. Obecnie zastanowimy się nad obrazem Oblubienicy i Oblubieńca.

Pan podał nam ten obraz, który rozbudza i wskazuje na wzajemną miłość, jaka istnieje między Kościołem a Chrystusem. Związek ten mówi o jedności celu i uczuć przepełniających serca dwóch stron. Taka sama jedność zamiarów i uczuć istnieje między Ojcem i Synem, Pan więc modlił się za Kościołem: „*Aby wszyscy byli jedno jako Ty Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli*”. Wierzymy, że jedność ta, pokazana w Oblubieńcu i Oblubienicy, odgrywa bardzo ważną rolę w planie Bożym.

Wiele cennych lekcji i myśli otrzymamy, studiując ten wzajemny stosunek między Panem a Kościołem. W Psalmie 45:11 mamy przekazane przez Ojca zaproszenie, by stać się (grupowo) „córką” Jehowy. Ciesząc się tym zaproszeniem, zastanówmy się nad warunkami z nim złączonymi.

„*Rozważ i nakłoń ucha twego*”, by usłyszeć choćby najcichszy szepot swego Oblubieńca. Powinniśmy więc ustawicznie wpatrywać się w oblicze Ojca, by zauważyć każde Jego skinienie, by usłyszeć każde Jego Słowo zawierające Jego wolę w stosunku do nas.

„*Zapomnij narodu twego*” – jest to jeden z najpierwszych warunków odnoszących się do nas, skoro usłyszeliśmy i przyjęliśmy zaproszenie, by stać się członkami klasy Oblubienicy. Tak, porzuciliśmy „dom naszego ojca”, dom ojca Adama, do którego należeliśmy z racji swojego urodzenia. Na ile zapominamy o naszym ziemskim pokrewieństwie a wpatrujemy się w twarz naszego Ojca Niebieskiego i w twarz naszego Oblubieńca, na tyle lepiej pojmujemy więzy, jakimi jesteśmy z nimi połączeni.

Pierwszym więc krokiem jest odłączenie się od świata i wejście do skrytego świętego miejsca. Duch Święty zesłany w dniu Pięćdziesiątnicy był dowodem zaręczyn Oblubieńca z Oblubienicą, a gdy każdy z nas z osobna otrzymuje tego Ducha, ma dowód, że jest członkiem Oblubienicy Chrystusowej. Zostaliśmy odłączeni od świata, by należeć do Boga i do naszego Odkupiciela. Myśl tę zawierają słowa apostoła Pawła z 2 Kor. 11:2, gdzie użyte jest określenie „czysta panna”, odłączona od świ-

ata i jego ducha. Znaczy to, że odtąd mamy spoglądać po każdą wskazówkę i radę w stronę Ojca i trwać w tym stanie odłączenia.

Zwróćmy teraz uwagę na przygotowanie się Oblubienicy. W prorocztwie Izajasza 61:10 czytamy: „*Weseląc, weselić się będą w Panu*”. Jedynie wtedy, gdy weselimy się w Panu, znajdujemy się w odpowiednim stanie serca, by przyjąć i ocenić błogosławieństwo Boże. „*Weseląc, weselić się będę w Panu*”, „*bo mnie oblókł w szaty zbawienia*”. Gdy odłączyliśmy się od świata, zostaliśmy przyodziani w szaty zbawienia, w szatę Chrystusowej sprawiedliwości. Jest to pierwszy dar, jaki otrzymaliśmy jako przyszła Małżonka z rąk naszego Oblubieńca.

Teraz mamy uczynić następny krok i przygotować się do wesela. Z wielką starannością musimy zabiegać, aby przypodobać się naszemu Oblubieńcowi. Każda ziemską oblubienicą z pieczołowitością przygotowuje swoją wyprawę; duchowa oblubienica ma dodać do „szaty sprawiedliwości” łaski Ducha Świętego; ona ma wyhaftować tę szatę owocami i łaskami Ducha. W ten sposób upodobni się, chociaż w pewnym stopniu, do swego Oblubieńca. Jest to następny dar, jaki otrzymujemy, znajdując się w skrytym świętym miejscu.

Następnie dzięki temu, że posiadamy Ducha Bożego, jesteśmy w stanie ujrzeć, zrozumieć i ocenić niektóre głębokie rzeczy zawarte w różnych obrazach Pisma Świętego. Musimy także zwracać uwagę nie tylko na naszą szatę, ale przede wszystkim na serce i oczyścić je. Bowiem „*wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz*”. Mamy więc być świętymi wewnątrz, posiadać czystą miłość do Oblubieńca, zabiegać o Jego dobre imię i o nasze, starając się uczynić Jego wolę naszą własną wolą i z radością ją wykonywać. Jedynie w ten sposób będziemy mogli rozwinąć w sobie charakter podobny do Jego charakteru i zademonstrować pełność i moc naszej miłości do Niego.

Zwróćmy teraz uwagę na następny warunek, którym jest czekanie. Oblubienica jest zawsze w stanie oczekiwania na swego Oblubieńca i to z tym większą tęsknotą, im bliższy jest dzień wesela. Nasz niebieski Oblubieniec również oczekuje, ponieważ wie, że Jego Oblubienica musi się przygotować, a wtedy, jak mówi Psalmista: „*Zakocho się Król w piękności twojej*”. Nasz Król pragnie widzieć Swoją Kościół w całej duchowej krasie; oczekuje więc na jego zupełne wykształtowanie.



Oblubienica gorąco wyczekuje chwili, gdy połączy się z umiłowanym. Jest już zmęczona tak długim oczekiwaniem. Tyle wieków minęło już od momentu, gdy została powołana. Rebeka również podjęła długą podróż, zanim przybyła do Izaaka. Jak wielką radość sprawia nam obecnie świadomość, dzięki wielu dowodom i znakom, że żyjemy w czasie obecności naszego Króla. Obecność Jego, która rozpoczęła się w roku 1874, znana jest wszystkim „czystym pannom”. Kościół znajduje się już w przedpokoju, oczekując na moment wezwania do sali królewskiej.

Jak już wspomnieliśmy, Bóg na Oblubienicę Swego Syna powołuje klasę wiernych Jego naśladowców. Obecnie już jesteśmy „córkami” Ojca Niebieskiego, którego charakter poznaliśmy dzięki naszemu Oblubieńcowi. Żyjemy więc w Jego bliskości, przyzwyczajając się do otoczenia, w jakim znajduje się nasz Oblubieniec, a gdy zostaniemy powołani poza wtórą zasłonę, będziemy się tam czuli dobrze i swojo. Wówczas zrozumiemy słowa:

„Jam jest miłego mego, a miły Mój jest mój”

Będzie to największą radością dla tych, którzy pragną być „umiłowaną” Małżonką Baranka.

Wejdźmy więc w tę przyszłą radość, która mieści się w zrozumieniu tej wielkiej prawdy, że nasz Małżonek będzie wtórym Adamem, a Jego Kościół wtórą Ewą. W tym obrazie bowiem pokazana jest wielkość dzieła, jakie jest przed nami. Oby znajomość przyszłych rzeczy rozbudziła w nas macierzyńskie uczucia dla całego rodzaju ludzkiego, który będzie błogosławiony przez Ojca, którym będzie nasz Zbawiciel i Matkę, którą będzie Kościół.

Tak więc starajmy się z pilnością i gorliwością uczynić jedynym celem i pragnieniem naszego życia utrzymanie i wyhaftowanie naszej szaty weselnej wszystkimi łaskami i owocami Ducha Świętego.

Watch Tower

R- (1913 r.)

„Straż” 1975/3 str. 35